Posłuchaj

()

Św. Robert Bellarmin (1542-1621)

I teraz przechodzimy do najbardziej znanego przedstawiciela tezy *haereticus papa* – Roberta Bellarmina, świętego i Doktora Kościoła. O jego argumencie pisaliśmy już w innym miejscu, a artykuł Roberta Siscoe zręb argumentów Bellarmina zawierający znajduje się tutaj. Ponieważ wszyscy powołują się na opinię św. Roberta Bellarmina z jego dzieła *De Romano Pontifice* (Lib. II, cap. 30), a mało kto cały ten rozdział przeczytał, toteż przetłumaczymy go w całości z angielskiego,[1] gdyż obecnie do wersji łacińskiej dostępu nie mamy. Przekład całego trzydziestego rozdział, a nie tylko jego znany piątego argumentu pozwoli ukazać całe dowodzenie Bellarmina cytującego wcześniejszych autorów. Przypisy arabskie w tekście pochodzić będą od Bellarmina, rzymskie od Redakcji. Ponieważ rozdział liczy wraz z przypisami 11 stron, stąd kolejne jego fragmenty będą przerywane krótkimi komentarzami, aby tekst samego Bellarmina nikomu się nie dłużył

Jest to rzeczywiście tzw. *opinia pia*, czyli pobożne życzenie niektórych teologów lub kanonistów, którzy uważali, że Bóg do czegoś takiego nie dopuści, gdyż byłoby to zniesieniem Kościoła. Autorzy ci bardzo pomniejszają kwestię Honoriusza i Jana XXII, którzy jednak heretykami byli. Niestety historia Kościoła tej tezie przeczy, przez co Sobór Watykański I w swoich postanowieniach nie stwierdził, iż papież nie może błądzić nigdy, ale jedynie, jeśli oświadcza coś *ex cathedra*. Na temat omylności lub nieomylności papieskiej istnieje bogata lektura dyskusji tzw. ineffabilistów – zwolenników nieomylności papieskiej i fabilistów – zwolenników jego omylności, która toczyła się około Soboru Watykańskiego I.

> Druga opinia utrzymuje, iż papież, w bardzo rzadkim wypadku, w którym popada on w herezję, nawet w jedynie wewnętrzną,[ii] znajduje się poza Kościołem i jest znoszony z urzędu przez Boga, a z tego powodu nie może być on sądzony przez Kościół. Znaczy to, iż jest on deponowany przez prawo Boże i *de facto* znoszony z urzędu, jeśli nadal odmawia poddania się [osądowi Kościoła]. Taka jest opinia Jana z Turrecremata [Juan de Torquemada][iii],[3] ale nie jest ona dla mnie uzasadniona. Co prawda jurysdykcja jest z pewnością dana papieżowi przez Boga, ale ze względu na ludzi, co jest oczywiste; ponieważ dany człowiek, który przedtem papieżem nie był, otrzymał od ludzi to, że zaczyna być papieżem, stąd nie jest on znoszony przez Boga inaczej jak tylko przez ludzi. Jednakże tajny heretyk nie może być sądzony przez ludzi ani ktoś taki nie chciałby zrezygnować z tej władzy [papiestwa] na mocy swej własnej woli. W dodatku podstawa tej opinii, iż tajni heretycy znajdują się poza Kościołem jest fałszywa, co ukażę szerzej w naszym traktacie *De Ecclesia*, ks. 1.

Copyright Mavientura Projects e.K>

Jest to przejaw jakiegoś supranaturalizmu i spirytualizmu, że Pan Bóg zainterweniuje sam i nic nam do tego, co prezentuje w innej formie także biskup Schneider. Jednakże Bellarmin argumentuje bardzo zdroworozsądkowo, że rola papieża jest społeczna – ze względu na ludzi, nie Boga – ludzie papieżowi poprzez elekcję tę władzę dają, nie Bóg i to ludzie muszą się ruszyć i papieża znieść, nie Bóg, bo dał nam rozum i wolną wolę. Kwestię herezji jawnej i tajnej podejmują poniższe argumenty.

> Trzecia opinia prezentująca inną skrajność brzmi, iż papież nie może być zniesiony z urzędu ani za herezję tajną ani za jawną. Turrecretama w powyższym cytacie relacjonuje i zbija tę opinię, co słusznie czyni, gdyż opinia ta jest nad wyraz nieprawdopodobna. Po pierwsze, ponieważ to, że heretycki papież może być osądzony jest wyraźnie podane w kanonie *Si papa*, dist. 40, co twierdzi także [papież] Innocenty [III].[4] A co więcej podczas Czwartego Soboru Konstantynopolitańskiego [869-870], akt 7, cytowane są akta Soboru Rzymskiego, który odbył się za papieża Hadriana [II (792-872)], w których zawarte jest to, iż papież Honoriusz zdaje się być legalnie wyklęty, ponieważ został on uznany winnym herezji, z jedynego powodu, dla którego sądzenie przełożonych przez poddanych jest zgodne z prawem.
>
> Tutaj trzeba stwierdzić, że chociaż jest prawdopodobne, iż Honoriusz nie był heretykiem, a papież Hadrian II został zwiedziony przez zepsute kopie Szóstego Soboru [t.j. Trzeciego Soboru Konstantynopolitańskiego (680-681) i Szóstego Soboru Powszechnego], które fałszywie uznają, iż Honoriusz był heretykiem, to mimo to nie można przeczyć, iż Hadrian na Soborze Rzymskim jak i cały Ósmy Sobór [tj. Czwarty Sobór Konstantynopolitański

> (869-870) i Ósmy Sobór Powszechny] uznali, iż papież może być osądzony w przypadku herezji. Ponadto stan Kościoła byłby jak najbardziej żałosny, jeśli Kościół zmuszony byłby uznać wilka, który otwarcie krąży na około, za pasterza.

Jak widać w teologii występują także skrajności, jak pogląd, że papieża heretyka nikt z urzędu znieść nie może, co twierdzi mylnie biskup Schneider powierzając osąd papieża przyszłym pokoleniom, co zniesienie z urzędu praktycznie wyklucza. Bellarmin argumentuje kanonicznie i historycznie, chociaż winę Honoriusza nieco niweluje. Jednakże nie można kwestionować tego, że dwa Sobory uznały, iż papież za herezję może być sądzony, a jeden to uczynił. Piękne jest ostatnie zdanie, które warto wpisać biskupowi z Astany do sztambucha.

> Czwarta opinia przynależy do Kajetana.[5] Naucza on, iż jawny papież heretyk nie traci *ipso facto* urzędu; lecz może i powinien być zniesiony przez Kościół. Moim zdaniem takiej opinii nie można obronić. Bowiem to, że po pierwsze jawny heretyk traci urząd *ipso facto* zostało udowodnione mocą [teologicznych] autorytetów i rozumu. Autorytetem jest św. Paweł, który nakazuje Tytusowi,[6] iż heretyka należy się wystrzegać i to po dwóch upomnieniach, to jest, po tym jak okaże się on jawnie uparty: a rozumie on [św. Paweł] te upomnienia przed ekskomuniką oraz przed sentencją [Kościoła]. Hieronim komentuje to samo miejsce mówiąc, iż inni grzesznicy, poprzez sąd ekskomuniki wykluczani są z Kościoła; jednakże heretycy pozostawieni sami sobie odcinani są [tym samym] od Ciała Chrystusa, lecz papieża, który pozostaje papieżem nie da się unikać. Jak unikać Głowy? Jak

Copyright Mavientura Projects e.K>

odstąpimy od członka, z którym jesteśmy związani?

W pierwszej części tego argumentu św. Robert Bellarmin przypomina naukę o konieczności unikania heretyków (*vitandus est*) samego św. Pawła, która w posoborowiu zdecydowanie poszła w zapomnienie. Ale już tekst św. Pawła dowodzi tego, iż jawny heretyk poprzez jawne wypowiedzenie lub napisanie herezji ipso facto, to jest na mocy samego faktu herezji sam siebie odłącza od Kościoła. Wyskakuje niejako z samolotu tez spadochronu, natomiast, co jest ważne dla dalszych argumentów ekskomunika i wyrok skazujący Kościoła jest tylko jurydycznym stwierdzeniem samej herezji. Bardzo słusznie argumentuje Bellarmin, iż papieża unikać się nie da, skoro jest głową Kościoła, a ponieważ heretyków unikać trzeba, toteż papieża heretyka należy się pozbyć.

Następnie w odniesieniu do argumentu rozumowego jest to bardzo jasne. Niechrześcijanin nie może żadną miarą być papieżem, co Kajetan potwierdza w tej samej księdze,[7] a to z tej przyczyny, że nie może być on głową [tj. papieżem] tego, czego nie jest członkiem [tj. Ciała Chrystusowego – Kościoła]. Jednakże jawny heretyk nie jest chrześcijaninem, jak nauczają św. Cyprian i liczni inni Ojcowie.[8] Stąd też jawny heretyk nie może być papieżem. Kajetan odpowiada w obronie tego argumentu w ww. traktacie, rozdz. 25, w tym samym traktacie z rozdziale 22, iż heretyk nie jest chrześcijaninem po prostu (*simpliciter*), ale jest nim jedynie względnie (*relative*). Ponieważ dwie sprawy stanowią o chrześcijaninie: wiara i znamię (*character*) [chrztu]. Heretyk traci cnotę wiary, ale nadal zachowuje znamię; i z tego to powodu przynależy on nadal w jakiś sposób do Kościoła i posiada możliwość

podlegania jurysdykcji: stąd jest on nadal papieżem, ale musi być zniesiony z urzędu, ponieważ stracił urząd z powodu herezji. Po tym jak w końcu stracił urząd nie jest on papieżem i jako taki jest on człowiekiem, który nie jest jeszcze martwy, ale któremu stwierdzono moment śmierci (but constituted at the point of death).[iv]

Wbrew temu argumentowi rzec po pierwsze trzeba, iż, jeśli heretyk trwałby połączony z Kościołem w akcie na podstawie znamienia [chrztu],[9] to nie mógłby być on nigdy odcięty od Kościoła i odseparowany od niego, ponieważ znamię [chrztu] jest niezniszczalne. Jednakże każdy przyznaje, że niektórzy mogą być odcięci *de facto* od Kościoła: dlatego też znamię nie sprawia, iż heretyk istnieje w akcie[10] w Kościele; raczej znamię jest jedynie znakiem, iż był on w Kościele i że powinien być on w Kościele. Tak jak znamię wypalone na owcy, gdy była ona [zagubiona] w górach, nie sprawia, że jest ona w owczarni [jako miejscu], raczej ukazuje ono, iż owca uciekła od trzody, do której należy ją z powrotem przyprowadzić. Dowiedzione jest to także przez św. Tomasza[11], który mówi, iż ci, którzy nie mają wiary nie są zjednoczeni z Chrystusem w akcie, lecz jedynie w potencji, a mówi on tutaj o wewnętrznej unii, nie zewnętrznej, która to ma miejsce poprzez wyznanie wiary i widzialne sakramenty.

Ponieważ jednak znamię (*character*) odnosi się do tego, co wewnętrzne, a nie do tego, co zewnętrzne, to według św. Tomasza, samo znamię nie łączy człowieka z Chrystusem w akcie. Kolejno albo wiara jest konieczną dyspozycją do tego, by ktoś był papieżem albo jest ona jedynie konieczna do tego, by był on dobrym papieżem. Jeśli zachodzi pierwsze to, odkąd rzeczona dyspozycja [do wiary] została zniesiona przez jej przeciwieństwo, którą jest herezja, wówczas od razu po [popełnieniu herezji] papież przestaje być papieżem: ponieważ forma [bycia

> papieżem][v] nie może być zachowana bez koniecznej ku niej dyspozycji. Jeśli zachodzi drugie, wówczas papież nie może być zniesiony z powodu herezji. Winien być on tego zniesiony z urzędu nawet z powodu ignorancji i niegodziwości lub [braku] innych dyspozycji, które są konieczne do bycia dobrym papieżem. Natomiast Kajetan utrzymuje, iż papież nie może być zniesiony z powodu braku dyspozycji, które nie są konieczne jako całość, lecz które są jedynie konieczne do tego, by był on dobrym papieżem.

Pięknie jest czytać, jak logicznie i prawniczo argumentowali niegdyś teologowie. To co zewnętrzne wymaga tego, co zewnętrzne, a przy utracie formy, sama materia o niczym nie świadczy. Jakież to proste!

> Kajetan odpowiada, iż wiara jest po prostu konieczną dyspozycją, ale jedynie częściowo, a nie całościowo i stąd przy braku wiary [w rozumieniu herezji, gdy subiektywna wiara papieża nie odpowiada obiektywnym treściom wiary Kościoła] papież nadal pozostaje papieżem, a powodu innej części tej dyspozycji, która określana jest jako znamię (character), a która nadal pozostaje. Jednakże z drugiej strony albo całkowita dyspozycja, którymi są znamię i wiara, jest konieczna jako jedna całość albo konieczna nie jest, a wówczas częściowa dyspozycja nie wystarcza. Jeśli zachodzi pierwszy przypadek, wówczas bez wiary konieczna dyspozycja nie pozostaje już dłużej jednością, ponieważ ta jako cała była konieczna jako jedna całość, a teraz nie jest ona dłużej czymś całkowitym. Jeśli zachodzi drugi przypadek, wtedy wiara nie jest wymagana jako dobro [tj. właściwa dyspozycja do bycia papieżem], a wówczas z powodu tego braku papież nie może być zniesiony z urzędu. W związku z tym, te rzeczy,

Copyright Mavientura Projects e.K>

> które mają celową dyspozycję by rujnować prędko po tym, jak przestają istnieć [i to] bez żadnej siły zewnętrznej, jak jest to jasne;[vi] stąd nawet heretycki papież bez jakiejkolwiek dyspozycji przestaje być papieżem sam z siebie.

Jeśli prawowierność lub mówiąc Bellarminem wiara konstytuuje całość bycia papieżem, to utrata wiary poprzez jawną herezję znosi papiestwo. Też proste.

> Następnie święci Ojcowie nauczają jednogłośnie, iż heretycy znajdują się nie tylko poza Kościołem, lecz również, iż brak im wszelkiej kościelnej jurysdykcji[vii] i godności *ipso facto*. Cyprian mówi: „Mówimy, że wszyscy heretycy i schizmatycy nie mają władzy ani prawa”.[12] Naucza on również, że heretycy powracający do Kościoła muszą być przyjęci jako świeccy, nawet jeśli uprzednio byli księżmi lub biskupami w Kościele.[13]
>
> Optatus[viii] naucza, iż heretycy i schizmatycy nie mogą dzierżyć kluczy królestwa niebieskiego, ani rozwiązywać ani związywać.[14] Ambroży i Augusty nauczają to samo, jak i św. Hieronim, który mówi: „Biskupi, którzy byli heretykami nie mogą dalej nimi [biskupami] pozostać; raczej ustanówmy biskupami tych, którzy zostali przyjęci [do Kościoła], a którzy biskupami nie byli”.[15] Papież Celestyn I w liście do Jana z Antiochii, który został zawarty w pierwszym tomie Soboru Efeskiego, rodz. 19 mówi: „Jeśli ktokolwiek, kto był albo ekskomunikowany albo wydalony przez biskupa [heretyckiego] Nestoriusza lub ktokolwiek z jego następców, od czasu, gdy [Nestoriusz] zaczął głosić takie rzeczy [tj. herezje na temat Matki Boskiej], a jakąkolwiek godność biskupa lub duchownego by

> posiadał, to oczywistym jest, iż wytrwał on [ofiara Nestoriusza] i trwa nadal w komunii z nami, ani też nie osądzamy, że jest on na zewnątrz [Kościoła], ponieważ [metropolita Nestoriusz] nie mógł odwołać kogokolwiek wyrokiem, jako że on sam okazał, iż musi być usunięty [z urzędu]". A w liście do duchowieństwa Konstantynopola [papież Celestyn I] pisze: „Autorytet naszej Stolicy [Rzymskiej] usankcjonował, iż biskup, duchowny lub chrześcijanin prostych ślubów, który został złożony z urzędu lub ekskomunikowany przez Nestoriusza i jego następców, odkąd ten ostatni zaczął głosić herezję, nie ma być postrzegany jako zniesiony z urzędu lub ekskomunikowany. Bowiem ten, który odstąpił od wiary poprzez takie nauki nie może znieść z urzędu lub usunąć kogokolwiek w jakikolwiek sposób".

Bardzo ciekawe *corollarium* faktów i argumentów. W sumie mało kto z nas zastanawia się, od kiedy heretycy będący duchownymi, np. pastorzy protestanccy, przyjmowani są po ukończeniu dodatkowych kursów jako księża do Kościoła. Z pewnością dzieje się tak po Vat. II, ale być może było tak już wcześniej. Obecnie biskupi chętnie przyjmują byłych pastorów czy duchownych anglikańskich z żonami i dziećmi, by rozmyć celibat. Skutki tego są opłakane, co piszący te słowa widzi po swoim księdzu odprawiającym Tridentinę, żonatym i dzieciatym konwertycie, byłym pastorze protestanckim. W dawnym Kościele było tak, iż biskup lub ksiądz, który popadł w herezję, gdy nawrócił się był przyjmowany do Kościoła jako świecki, a od momentu popełnienia herezję tracił wszelką jurysdykcję. Bellarmin dowodzi tym samym, iż skoro sankcje heretyków nie były uznawane, toteż heretycy nie posiadali żadnej władzy jurysdykcyjnej, jako że nie byli członkami Kościoła.

Mikołaj I [858-867] potwierdza i powtarza to samo w swoim liście do cesarza Michała. Następnie nawet św. Tomasz naucza, że schizmatycy prędko tracą wszelką jurysdykcję; a jeśli próbują czynić coś posługując się jurysdykcją jest to bezużyteczne.[16] Odpowiedź [na te argumenty], którą posługują się niektórzy niczego nie wnosi. Według nich jest tak, jakoby wyżej wymienieni Ojcowie wypowiadali się według starożytnych praw [kanonicznych], jednakże od postanowień Soboru w Konstancji [1414-1418] [duchowni] nie tracą jurysdykcji, chyba że zostali imiennie ekskomunikowani lub jeśli sami znoszą z urzędu [swoich własnych] duchownych.[ix] Moim zdaniem argument ten nic nie znaczy. Gdyż Ojcowie ci mówiąc, iż heretycy tracą jurysdykcję nie mają na myśli żadnych praw ludzkich, które być może nie istniały wtedy na ten temat; raczej wypowiadają się oni na temat natury herezji. Ponadto Sobór w Konstancji nie wypowiada się szerzej [na ten temat] wyjąwszy tematykę ekskomunikowanych, to jest odnośnie tych, którzy tracą jurysdykcję poprzez osąd Kościoła. Heretycy znajdują się poza Kościołem, nawet przed ekskomuniką i pozbawieni są wszelkiej jurysdykcji, gdyż samych siebie [poprzez herezję] osądzili, jak Apostoł naucza Tytusa; to znaczy, że są odcięci od ciała Kościoła bez ekskomuniki, jak ujął to Hieronim.

Następnie, co mówi Kajetan w drugim punkcie iż papież heretyk, który jest rzeczywiście papieżem może być zniesiony z urzędu przez Kościół i tegoż autorytetem wydaje się nie mniej fałszywe niż jego [Kajetana] pierwsza wypowiedź. Gdyż, jeśli Kościół znosi papieża z urzędu wbrew woli tego ostatniego, to tym samym góruje on nad papieżem. Jednakże ten sam Kajetan broni[x] tezy przeciwnej w swoim traktacie. Jednakże Kajetan odpowiada, iż Kościół w tej kwestii, tj. jeśli znosi on papieża z urzędu, nie posiada władzy nad papieżem, lecz jedynie nad unią tej osoby [danego papieża] z [danym] pontyfikatem. Jako taki Kościół może dołączyć pontyfikat do takiej osoby, a

Copyright Mavientura Projects e.K>

> mimo to nie można powiedzieć, iż góruje on nad papieżem; tak iż [Kościół] może odłączyć pontyfikat od osoby w stanie herezji, a mimo to nie można powiedzieć, że Kościół jest powyżej papieża.
>
> Z drugiej strony z samego faktu, iż papież znosi biskupów z urzędu, dedukują oni, iż papież jest ponad wszystkimi biskupami, a mimo to papież znosząc biskupa z urzędu nie niszczy episkopatu [jako całości]; lecz jedynie odłącza go od danej osoby [konkretnego biskupa]. Po drugie być zniesionym z pontyfikatu wbrew własnej woli jest niewątpliwie karą; stąd Kościół znoszący papieża z urzędu wbrew woli tego ostatniego niewątpliwie karze go, a karanie przynależy do przełożonego lub sędziego. Po trzecie, ponieważ według Kajetana i innych tomistów, w rzeczywistości całość i części zebrane razem są tym samym. Dlatego też ten, kto ma tak wielką władzę nad częściami zebranymi w jedno, tak iż może on je także rozłączać, ma też władzę nad całością, która powstaje z tych części.

Kajetan błądzi i popada w sofizmaty dlatego, że chce obronić wagę urzędu papieża i zwalczyć koncyliaryzm. Według tego ostatniego Sobór jako najwyższy organ Kościoła góruje nad papieżem. Ta błędna opinia dyskutowana przez dwa wieki podważa władzę prymatu i czyni z papieża szefa rady nadzorczej, który w każdej chwili może być odwołany przez zarząd. Jednakże papież heretyk *ipso facto* papieżem być przestaje, więc sobór nie ma wyższego autorytetu od papieża, którego od herezji *de facto* już nie ma. Więc i wilk syty i owca cała.

Copyright Mavientura Projects e.K>

> Ponadto przykład Kajetana nie odnosi się elektorów, którzy mają władzę aplikowania pontyfikatu do danej osoby, a mimo to nie mają władzy nad papieżem. Przez jakiś czas jakaś rzecz jest robiona, czynność jest wykonywana na materii tejże rzeczy, która ma powstać, jednakże nie na części składowej, która jeszcze nie istnieje, jednakże, gdy jakaś rzecz jest niszczona czynność wykonywana jest na części składowej, tak z pewnością bywa w naturze. Stąd, jeśli kardynałowie kreują papieża, to mają oni autorytet nie nad papieżem, ponieważ ten jeszcze nie istnieje; lecz nad materią, to jest nad osobą, której przypisują pewną miarę poprzez elekcję, tak iż ten [wybrany kandydat na papieża] otrzyma formę pontyfikatu od Boga; [xi] ale jeśli znoszą oni papieża z urzędu, to tym samym w sposób konieczny mają oni władzę (exercise authority) nad częścią składową, to jest, nad osobą wyposażoną w godność papieską, przez co mają władzę nad samym papieżem.

Bardzo dobry argument zajmujący się kwestią od kiedy papież teologicznie zaczyna być papieżem i od kiedy otrzymuje swoją funkcję, jako formę, od Boga. Materią papiestwa tworzą kardynałowie elektorzy poprzez wybór, ale kiedy pontyfikat się teologicznie zaczyna, tego autor tego wpisu nie wie. Kiedyś było od przysięgi koronacyjnej, a odkąd ta została przez Pawła VI zniesiona lub uproszczona, dokładnie nie wiadomo. Papiestwo jest funkcją, sakramentalium, nie jest sakramentem. Warto by było coś na ten temat poczytać.

> A teraz piąta, prawdziwa opinia, która stwierdza, iż papież, który jest jawnym heretykiem sam z siebie przestaje być papieżem i Głową [Kościoła], tak jak przestaje być sam z siebie chrześcijaninem i członkiem ciała Kościoła i

Copyright Mavientura Projects e.K>

przez to może być on osądzony i ukarany przez Kościół. Taka jest opinia wszystkich starożytnych Ojców, którzy nauczają, iż jawni heretycy natychmiast (*mox*) tracą wszelką jurysdykcję. Zwłaszcza św. Cyprian mówiąc o Nowacjanie,[xii] który był [anty-]papieżem w schizmie z Korneliuszem: „Nie może on [Nowacjan] dzierżyć episkopatu, chociaż był on najpierw biskupem, to odpadł on od ciała swoich współbiskupów [episkopatu] i od jedności z Kościołem”.[17] W miejscu tym św. Cyprian uważa, iż Nowacjan, nawet gdyby był prawdziwym i legalnym papieżem, odpadł by od pontyfikatu sam z siebie, gdyż sam siebie odłączył od Kościoła. Tę samą opinię przedstawiają uczeni mężowie naszych czasów, jak naucza[18] John Driedo[xiii], że ci, którzy zostali wykluczeni jako ekskomunikowani lub sami opuścili Kościół lub sprzeciwiają się Kościołowi są z niego wykluczeni, mianowicie heretycy i schizmatycy. Dodaje on w tym samym dziele,[19] iż nie pozostaje żadna władza duchowa w tych, którzy odeszli z Kościoła i nie posiadają żadnej władzy duchowej nad tymi, którzy w Kościele pozostają.

Melchior Cano naucza to samo mówiąc, iż heretycy nie są częścią Kościoła, ani jego członkami,[20] dodaje on w ostatnim rozdziale [swego dzieła], dwunasty argument, iż nikogo nawet myślą poinformować nie można o tym, iż miałby on być głową i papieżem, kto nie jest członkiem ani częścią [Kościoła]. Cano naucza to samo elokwentnymi słowami, iż tajni heretycy nadal są w Kościele jako jego części i członkowie, a tajny heretyk papież nadal jest papieżem. Inni nauczają to samo, których cytujemy w pierwszej księdze *De Ecclesia*. Uzasadnieniem tej opinii jest to, iż jawny heretyk żadną miarą nie jest członkiem Kościoła, to znaczy, że nie jest nim ani duchem ani ciałem, ani w unii wewnętrznej ani zewnętrznej. Nawet źli katolicy są złączeni [z Kościołem] i jako tacy jego członkami, duchem poprzez wiarę, w ciele poprzez wyznanie wiary i udział w widzialnych sakramentach. Tajni heretycy są

> połączeni i jako tacy są członkami, ale jedynie w unii zewnętrznej: z drugiej strony dobrzy katechumeni są w Kościele jedynie w unii wewnętrznej, ale nie w zewnętrznej. Jawni heretycy nie są w żadnej unii, jak zostało to dowiedzione.

I po lekturze całego rozdziału okazuje się, że sławna teza Bellarmina wcale do niego nie należy, a jest jedynie logiczną kompilacją dotychczasowych opinii, faktów i wypowiedzi autorytetów. Zatem z argumentów Bellarmina wynika, że papieża heretyka jak najbardziej za jego życia i pontyfikatu z urzędu znieść można, gdyż przez herezję przestaje być on chrześcijaninem, członkiem Kościoła i papieżem. Takie to proste!

[1] Krótsza wersje tegoż rozdziału znajduje się tu, a dłuższa tutaj. Tłumaczenia różnią się nieco między sobą, ale różnice są merytorycznie nieistotne.

[2] Pighius, A., *Hierarchiae Ecclesiasticae*, ks. 4, rozdz. 8.

[3] Torquemada, *De Gratiani Decretum commentarii*, ks. 4, cz. 2, rozdz. 20.

[4] Innocenty III, Serm. 2, *de Consecratione Pontificis.*

[5] Cajetanus, *Tract. De auctoritate Papae et Concilii*, rozdz. 20, & 21.

[6] Tit III.

Copyright Mavientura Projects e.K>

[7] Kajetan, loc. Cit., rozdz. 26.

[8] Cyprian, Ks. 4, list. 2.; Athanasius, *Contra Arianos*, serm. 2; Augustine, *de gratia Christi* ch. 20; Hieronim, *Contra Luciferianos* i wielu innych.

[9] W miejscu tym Kajetan powołuje się na naukę o chrzcie i *character indelebilis* – niezniszczalnym znamieniu. Poprzez chrzest na każdej duszy wywierane jest niezniszczalne znamię, tzw. *character*, którego dusza już nigdy, nawet przez grzech śmiertelny lub ekskomunikę nie utraci. *Character* posiadają również sakramenty bierzmowania i kapłaństwa, każdy z nich znamię sobie charakterystyczne, ale znamię chrztu jest podstawowe.

[10] Chodzi o arystotelesowsko-tomistyczne rozróżnienie pomiędzy aktem a potencją. Bycie w akcie to aktualna realizacja, w przypadku Kościoła członkostwo czynne (*active*), w przypadku grzechu śmiertelnego lub herezji jest to tylko członkostwo bierne (*passive*) lub członkostwo w potencji. Poprzez spowiedź i odwołanie herezji można być w członkostwie czynnym reaktywowanym.

[11] *Summ. theol*. III, q. 8, a. 3.

[12] Cyprian, *De Ecclesiae Catholicae Unitate*, Ks. 1, list. 7.

[13] Tamże, Ks. 2, list 1.

[14] Optatus, *Contra Parmenianum*.

[15] Ambroży, *De poenitentia*, ks. 1, rozdz. 2; Augustyn, *Enchrid*., rozdz. 65; Hieronim, *Contra Luciferianos*.

[16] Summ. Theol. II IIae, q. 39, art. 3.

Copyright Mavientura Projects e.K>

[17] Cyprian, *De Ecclesiae Catholicae Unitate*, Ks. 4, epist. 2.

[18] Driedo, *De Scripturis et dogmatibus Ecclesiasticis*, Ks. 4, rodz. 2, cz. 2, sent. 2.

[19] Tamże, sent. 7.

[20] Cano, *De Locis Theologiis*, ks. 4, rozdz. 2.

[i] Albert Pighius (1490-1542) był holenderskim katolickim teologiem, matematykiem i astronomem. Studiował teologię w Leuven, gdzie jednym z jego nauczycieli był późniejszy papież Hadran VI. Pighius podążył za Hadrianem do Rzymu, gdzie był teologiem także za papieża Klemensa VII i Pawła III. Więcej na jego temat przeczytać można tu.

[ii] Tajna herezja, herezja wewnętrza lub tajny lub ukryty heretyk to przeciwieństwo heretyka jawnego i formalnego. Heretyk tajny może w sercu herezje żywić. Dopóki ich jednak nie wypowie lub inaczej nie da im wyrazu nikt o tym nie wie i nie jest on heretykiem formalny, to jest heretykiem właściwym – *haereticus proprie dictu*.

[iii] Jan Torquemada OP (1388-1468) był hiszpańskim teologiem i kardynałem. Był przeciwnikiem koncyliaryzmu i zwolennikiem władzy papieża. Był wujem późniejszego inkwizytora Tomasza Torquemady. Więcej na jego temat przeczytać można tu.

[iv] Znaczenie tego zdania jest nie całkiem jasne.

[v] Chodzi o rozróżnienie papiestwa formalnego, to jest właściwego, od materialnego.

[vi] Znaczenie niejasne, a oryginału łacińskiego brak. Przypuszczalnie Bellarmin myśli o czymś, co wywołuje reakcję, a ale wywoławszy ją przestaje istnieć.

[vii] W tym rozumieniu, że oni żadnej jurysdykcji nie wykonują.

[viii] Optatus, biskup Milewis w Numidii, żył w IV wieku i zwalczał donatyzm. Święty Kościoła katolickiego.

[ix] Np. jeśli ktoś jako biskup przeszedł na Husytyzm i występuje przeciwko własnych księżom.

[x] Kajetan był przeciwnikiem konsyliaryzmu głosząc, iż to papież góruje na Soborem, a nie Sobór nad papieżem. Kwestia konsyliaryzmu była intensywnie dyskutowana podczas Soboru w Konstancji (1414-1418).

[xi] Zatem kardynałowie poprzez elekcję tworzą tylko materię pontyfikatu.

[xii] Nowacjan (200-258) był długi czas prawowiernym pisarzem i biskupem. Długo uważano, że to on, zamiast Kornelisza zostanie kolejnym papieżem. Dał się wyświęcić na biskupa i uważał się za papieża. Sprzeciwiał się ponownemu przyjęciu apostatów do Kościoła. Więcej informacji znajduje się tu i tu.

[xiii] Johannes Driedo (1480-1535) był belgijskim, katolickim teologiem, który walczył z luteranizmem i z Erazmem z Rotterdamu.

W górę

Copyright Mavientura Projects e.K> Usprawiedliwienie własnego tchórzostwa lub biskup Schneider nie ma racji (5 z 8) św. Robert Bellarmin | 17

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.

Copyright Mavientura Projects e.K>



Copyright Mavientura Projects e.K>

[redacted]

Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Copyright Mavientura Projects e.K>

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related

Copyright Mavientura Projects e.K> Usprawiedliwienie własnego tchórzostwa lub biskup Schneider nie ma racji (5 z 8) św. Robert Bellarmin | 21